

SPÓŁDZIELCA

Redakcja i Admin.: Bernardyn-
ska 2, otwarta od 6 do 8 wiecz.

LUBELSKI

Prenumerata dla wszystkich
członków L. S. S. bezpłatna.

**Tygodnik wydawany staraniem Wydz. Społ. Wych. przy Lub. Stow. Spoż.
Spożywcy — łączcie się!**

W OBLICZU „WOLNEGO HANDLU“.

Spółdzielczość w Polsce znajduje się obecnie u progu nowych, niesprzyjających jej warunków. W roku bieżącym ma być zniesione Ministerium Apropowizacji, zniesione apropowizacje ogólnomięskie, ma zaprowadzić wolny handel, wolne współzawodnictwo. Można by sobie powiedzieć, że przecież jest to powrót do „normalnych” przedwojennych warunków, w których spółdzielczość egzystowała i rozwijała się. Tak, ale przeszliśmy przez lata wyjątkowe, przez warunki, które skierowały tę spółdzielczość na nowe, nieznanne jej dotąd drogi. W lata wojenne stowarzyszenia spóżywców stały się rozdzielnicami zmonopolizowanych artykułów spożycia, organami społeczno-komunalnymi i społeczno-państwowanymi. To była naturalna droga rozwoju kooperatyw, która doprowadziła w Rosji do opanowania przez kooperatywy całego niemal handlu w państwie.

U nas, z powodu iż rząd dźwiera inne klasy społeczne, nie dano kooperatywom spełnić swej historycznej roli. U nas obecnie stawia się spółdzielczość, z jej szczupłymi, opezwartościami kapitałami—w jednym rzędzie z przedsiębiorstwami kapitalistycznymi, z bogactwami na paskarstwie wojennym—bez pomocy, bez żadnego poparcia.

I nie tylko w tym jest niebezpieczeństwo dla spółdzielczości. Niebezpieczeństwo również grozi ze strony członków, z powodu ich nieuświadomienia społecznego. Kooperatywy w wojennych warunkach dawały swoim członkom doraźne, materialne korzyści. Dla towarów tańszych, „książeczkowych” garnęli się ludzie do stowarzyszenia tysiącami — i nie było czasu, nie było możności spółdzielczo ich uświadomić. Z chwilą, gdy stowarzyszenia przestaną być „korzystnymi”, i ograniczyć się będą musiały do sumiennej gospodarki, do przygotowywania aparatu i ludzi dla przyszłego ustroju społecznego—napewno niezadowolenia członków wpłyną na rozluźnienie organizacji, na wycofywanie się masowe ze stowarzyszeń.

Będzie to próbą ogniwą dla stowarzyszeń, którą przeniosą tylko te z nich, które wyrobiły sobie zastępy ludzi świadomych celów i dążeń kooperacji, które zdobyły sobie zaufanie członków.

Czy do tych Lubelskie Stowarzyszenie należyć będzie—przyszłość okaże.

OD WYDZIAŁU SPÓŁ. - WYCHOW.

Jak nasze Stowarzyszenie obchodziło w roku bieżącym Święta Robotnicze 1-go Maja. Stowarzyszenie nasze jako instytucja bezp rcyjna, (ficialnego udziału w manifesta ji politycznej nie brała, pragnąc jednak dać wyraz swemu stanowisku klasowemu uczciliśmy to Swi to Proletarjatu na swój sposób. M anowicie: urządziliśmy w godzinach popołudniowych w teatrze „P. nteon“ obchod, na program którego złożyło się: Odczyt tow. Jana Hempła, w którym prelegent rozwinął obrazowo myśl Stan. Wyspieńskiego, iż „Wyzwolin tylko ten doczeka dn a, kto własną wołą wyzwolony“, poczem Koło Dramatyczn K. K. P. odegrało sztukę dramat. czną Zapoiskiej pod tyt. „W Dąbrowie Górniczej“, zakończyła zaś Część Koncertowa, ypełniona przez Chór Robotniczy oraz deklama je tow. Rymskiej i tow. Uziembły. W obchodzie tym wzięło udział około 50 osób. Strajkujący metalowcy za okazaniem legitymacji związkowej mieli wst p do teatru bezpłatny. Od 7 ej wiecz. tow. Uziembło w Dzielnicy Osada, a tow. Ekie t na Bronowicach wygł sili pogawianki na temat 1-go maja jako Święta Robotniczego — przy obecności około 40 — 50 słuchaczy na każdej z pogawianek. O godz. 8-ej wiecz. w sali Wykładowej przy ul. Bernardyńskiej odbyła się herbatka dla osób biorących czynny udział w poczynaniach kulturalno oświatowych Stowarzyszenia. Na wstępie tow. Hempel wygłosił krótkie wspomnienie o zmarłym przed paru tygodniami jasnej pamięci tow. Oktawianie Zagrobskim, zaś tow. Sikorski zaproponował, by uczcić i amięć Zmarłego Wy howawcy Społecz. ego przez zawieszenie w sali wykładowej Jego portretu, co obecni z uznaniem jednogłośnie przyjęli powierzając wykonanie wniosku Prezydjum W.S.W., poczem chór K. K. P. odtworzył szereg pieśni zaś wszyscy obecni około 50 osób na pogawędze przy herbacie spędzili miło czas do 11-ej wieczór, ro chodząc się wzmacnieni na du hu, gotowi do dalszej pracy dla Jutra.

Z Kursów dla Sekretarzy Zw. Zawod. W myśl programn, w dniu 2-im maja r. b. rozpoczęły się wykłady na Kursach dla S kretarzy Zw. Zaw. Dotychczas w charakterze słuchaczów zapisało się 24 osób. Obyło się sześć wykładów, w tem trzy inż. Dażwańskiego o „Polsce pod wzgędem gospod rczym“ i trzy pr f. B. Kubskiego o Biuro ości i Korespondencji w Związkach Zawodowych. W poniedziałek 9, wtorek 10, i środę 11-ego b. m. tow. Zdanowski Antoni z Warszawy zapozna kursistów z Historją Związków Zawodowych. Dalsze szczegóły podamy w następnym numerze.

6-cio tyg. Kursy Doksztalające mają się już ku końcowi. O ile jednak większość słuchaczy życzyłaby sobie przedłużenie Kursów ponad te min 6 tygodni, Wydział Społ.-Wych. skłonnym będzie do zadośćuczynienia tego życzenia słuchaczy.

Od Komisji Kultury Proletarjackiej. W związku z projektowaną wycieczką do Lublina pracowników Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych i Warszawskiego Stowarzyszenia, Komisja Kultury Proletarjackiej urząda w dniu 15 ym niaja r. b. w godzinach popołudniowych przedstawienie teatralne, na program którego złożą się: sztuka dramatyczna z życia zesłańców politycznych pod tyt. „Pewnego Wieczoru“, obrazek sceniczny w 1 odsłonie „W piwnicznej izbie“ Marji Konopnickiej oraz Część Koncertowa, wypełniona przez Chór Robotniczy i deklamacje. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.